

No 208.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Wiktora M.
Piąt. św. Łukasza Ewa ng.
Sob. św. Piotra z Alkan.
Niedz. św. Jana Kant ego
Pon. św. Urszuli P. M.
Wt. św. Kordall P. M.
Śr. św. Seweryna B. W.

Wschód słońca: godz. 6 m. 29
Zachód słońca: godz. 5 m. 02
Dług. dnia: godz. 10 m. 33

WSPOMNIENIA
HISTORYCZNE.

1660. Jerzy Chmiel-
nicki uznaje w Cu-
dnowie zwierzchnic-
two Polski.

1849. Zgon Fryde-
ryka Chopina w Pa-
ryżu.

Redakcyja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 2.
Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 17 października 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce.
Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy.
Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Towarzystwo przemysłu naftowego Bracia NOBEL

ma zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że w sklepie Towarzystwa przy
ul. PIOTRKOWSKIEJ pod Nr. 12
codziennie uskutecznia się sprzedaż detaliczna nafty i innych produktów naftowych.
Za dobroć gatunku i akuratańską wagę towarzystwo gwarantuje. 222-12-6

PIĘGI usuwa delikatnie i daje białosć cery.
„Crem Psycho”
APTEKA A. Charemzy,
ul. Średnia 10. — Słoik 45 kop.
Zadać: skład apteczny L. Spies, Piotrkowska nr. 107,
oraz we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Wyrób i sprzedaż dozwolona przez
Urząd Lekarski za № 1511. 1450-3

Specjalista
chorób wenerycznych, moczopięciowych i skórnych
Dr. St. Lewkowicz
Zachodnia № 33

Dla panów od 9—12 i od 6—8, dla dam od 5—6
po poł. W niedziele tylko od 9—3 po poł. 1147—6

D-ta Władysław Sznycer

przyjęć w lecznicy zaprzestał.

Przeprowadził się na ul. Cegielińską № 36
(róg Piotrk.). Specjalność: zęby sztuczne bez podnie-
cia, oraz plombi porcelanowe i złote. 785—r

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 17 października.

Zdrowie cesarza Franciszka Józefa nie prze-
staje niepokoić całego świata dyplomatycznego i
budzić poważnych obaw w Austro-Węgrzech, tem-
bardziej, że jak stwierdzili lekarze, sędziwy mo-
narcha chory jest na katar płuc, zawsze niebez-
pieczny dla osób w wieku podeszłym. Onegdaj
dr. Kerzl badał cesarza dwukrotnie, gdyż w no-
cy kaszel się wzmógł i przerywał monarsze sen-
tak dalece, że chory dopiero nad ranem usnął.
Cesarz czuje się osłabionym i od czasu do czasu
kładzie się na otomanie.

Cesarz Franciszek Józef uległ zaziębieniu
jeszcze w pierwszej połowie września. Wówczas

to na żądanie lejb-medyka d-ra Kerzla wezwano
do Schönbrunn prof. Neussera. Obaj lekarze za-
dali, by cesarz był uważniejszy i lepiej się sza-
nował, lecz monarcha słysząc o tem nie chciał;
nie zmieniał w niczem trybu życia, codziennie
jeździł do Burgu, przyjmował ministrów, dawał
posłuchania, a podczas pobytu w Wiedniu Wiel-
kiego Księcia Włodzimierza gorliwie pełnił obo-
wiązki reprezentacyjne. Choroba rozpoczęła się
lekkim katarzem, lecz później rozwinęło się za-
palenie oskrzeli, które jednak nie rozszerza się
na inne części organów oddechowych.

Cesarz Franciszek Józef urodził się w roku
1830, liczy więc obecnie lat 77, z których 59
spędził na tronie.

— Jak wiadomo, socjaliści francuscy z p. Hervé
na czele, zrazu nieśmiało, lecz później coraz zu-
chwalej występować zaczęli przeciw militaryzmowi,
szerząc przytem agitację antipatriotyczną. Wreszcie
na kongresie socjalistycznym w Nancy, poparci przez
Jauresa i jego stronników, wystąpili z otwartą przy-
bycią.

Atoli cała Francya demokratyczna, Francya
gorąco miłująca ojczyznę, pomna jej dawnej
chwały i zasług; Francya idąca zawsze na czele
cywilizacji i postępu, Francya, twórczyni praw
człowieka, wystąpiła z energicznym protestem.

W Luneville, Toul, Nancy, Nevers, Creil,
Toulon, Amiens, na wschodzie, zachodzie, pół-
nocy i południu odbyły się poważne manife-
stacje antisocjalistyczne.

Minister oświaty Briand, umiarkowany so-
cyalista, stanął w obronie porządku państwowego
przeciw rewolucyjnej socjalnej i wypowiedział w
Liéven ognistą mowę, którą 2,000 robotników
z zapalem oklaskiwało. W Amienes prezes gabi-
netu Clemenceau, przy odsłonięciu pomnika René
Gobleta, posła liberalnego i ministra, wygłosił
mowę, która była wspaniałym hymnem na cześć
ojczyzny, wynosząc pod niebiosa zasługi René
Goblet'a, który nienawidził anarchii i brzydził
się socjalizmem. Mowę Clemenceau pokryto bu-
rzą oklasków.

W tej olbrzymiej manifestacji Francji de-
mokratycznej przeciw wyrodkom, którzy zapo-

znali miłość ojczyzny, niema nic dziwnego, nie
nienaturalnego. Tej tylko bowiem gorącej mi-
łości ojczyzny Francya zawdzięcza wszystkie swo-
je zdobycze kulturalne i wolnościowe, cały swój
stan i dobrobyt dzisiejszy; bo tylko miłość ojczy-
zny i patriotyzm, tak stanowczo potępione przez
socjalistów, pobudzić są zdolne narody do wiel-
kich czynów i skrzepić je na duchu w dniach
niedoli.

— Anglii grozi bezrobocie kolejowe, zapo-
wiadane przez syndykat służby kolejowej (Amol-
gamated Society of Railway Servants) na 28-my
października, jeśli towarzystwa dróg żelaznych
nie uznają tego syndykatu, górnicy angielscy za-
pewnili kolejowcom pomoc w razie bezrobocia.

Towarzystwa kolejowe trzymają się odpornie,
lecz prawdopodobnie ulędz będą musiały wobec
tego, że syndykat tworzy przeszło 100,000 kole-
jarzy stanowiących w 500,000 armii kolejowej
jądro, podtrzymujące cały ten ruch.

Przedstawiciele towarzystw kolejowych do-
wodzą, że usunięcie syndykatu służby kolejowej
doprowadziłoby do mieszanania się jego przedsta-
wicieli w sprawy wewnętrzne towarzystw kolejo-
wych, co bynajmniej nie jest dla nich pożąda-
nem.

S. J.

Rozdwojenie w stronnictwie K.-D.

Artykuł p. Milukowa o tem, że kadeci uwa-
żają teraz lewicę za swego wroga, wywołał po-
lemikę we wszystkich gazetach rosyjskich. Pole-
miczny artykuł półurzędowej «Rosji», w którym
napada ona na Milukowa za jego niejasne wyrażenie
się w tej właśnie kwestyi spotkał się z repliką.

«Stol. Utro» podaje teraz artykuł, w którym
przytoczone są zdania dwóch przedstawicieli par-
tyi K.-D.: lewego kadeta i prawego.

Prawy kadet utrzymuje, że nie można połą-
czyć realnej polityki kadetów z rewolucjonizmem
lewicy. A jeżeli tak jest, to znaczy się, że jedną
drogą oni iść nie mogą i może być między nimi
tylko walka. Jedni drugich muszą uważać za
swoich wrogów politycznych.

„Trzeba jednak przyznać, że członkowie le-
wicy byli zawsze bardziej szczerzy od kadetów.
Kadeci zaś, walcząc bezustannie z ich rewolucyj-
ną taktyką i uznając ich postępowanie w Dumie
za zgubne, uważali jednak ich za swoich sojuszni-
ków. Kadeci poprostu nie mieli odwagi wyrwać
się z pod wpływu lewicy i stać się zupełnie nie-
zależnymi.”

Dlaczego istnieje ten dwojaki prąd politycz-
ny względem lewicy, odpowiedzi na to należy szu-
kać w tym, jakby podwójnym nastroju, który pa-
nuje wśród kadetów, obejmujących w sobie dwa
prądy.

Na prawicy kadetów już dawno wypowieda-
ne były zdania, ażeby najzupełniej oddzielić się

od lewicy. Najszczerzym w tym względzie był Struwe. Byli jednak ludzie z pośród kadetów, którzy utrzymywali nie, łączącą ich z lewicą, dzisiaj nie ta jest zerwana. Takie jest zdanie prawego kadeta.

Dalej przytacza «Stol. Utro» zdanie lewego kadeta w tej samej kwestyi. Otóż utrzymuje on, że wystąpienie kadetów przeciw lewicy będzie miało ogromny wpływ na losy całego stronnictwa K.-D-tów. Jasnym jest, że «lewi» kadeci z trwogą spoglądają na ten stanowczy krok ich stronnictwa. Jak pisze «Stol. Utro» — to raptowne oddzielenie się kadetów od lewicy będzie nieszczęściem dla całego stronnictwa.

Dotąd oddzielali się kadeci od prawicy, uważając całą jej politykę za zgubną i nie mogącą doprowadzić do odrodzenia politycznego kraju. Teraz oddzielają się oni od najszerzszych kół demokracji, ryzykując nawet, że tem samem oddziela się oni od źródła siły narodowej.

Można oddzielić się od pewnej części lewicy, ale nie uważać za wrogów ludzi, niosących na swoich barkach cały ciężar ruchu wolnościowego. A przecież dzięki jedynie fanatycznemu oddaniu się lewicy całej sprawie wolności, kadeci byli w stanie rozwijać swoją mądrość. Tylko dzięki rezultatom osiągniętym, ale nie realną polityką lewicy, okazała się możebną realną polityką kadetów.

Według słów tegoż kadeta «całe stronnictwo K.-D., oddzielając się od lewicy, utraci swoje znaczenie. Przystanie ono być partją demokratyczną, a przejdzie na łono paździenikowców». Według jego zdania, wielki wpływ na tę kwestję wywarła zmiana prawa wyborczego która w wielkim stopniu osłabiła wpływy lewicy w Dumie.

Ztąd też wynika nowy wniosek: «Wrogowie na lewicy i przyjaciele na prawicy».

Z punktu widzenia mądrej realnej polityki — kończy «Stol. Utro» — jest to krok niemierny, ale tragicznym będzie położenie partji, kiedy K.-D-ci przekonają się, że dla reakcjonistów realne żądania kadetów będą również rewolucyjnymi, jak i żądania «niepełnoletnich polityków».

Wybory w Rosyi.

Gazeta „Towariszcz” w następujący sposób określa przebieg wyborów do 3 Dumi państwowej, której nastrój aczkolwiek powoli, jednakże już dość wyraźnie wykreślać się zaczyna.

„Drugie stadyum wyborów do trzeciej Dumi państwowej, pisze «Towariszcz», w pełnym rozwoju. Są już dane więcej niż o 2/3 wyborcach i chociaż ostateczne rezultaty, wskutek braku lub dostatecznej wiarygodności odpowiednich danych stanowią jeszcze równanie z wielu niewiadomymi, to jednakże dostarczone przez telegraf wiadomości każą poważnie zastanawiać się nad stanem rzeczy.

Nie nieoczekiwanego wiadomości te nie przynoszą, gdyżby nawet komentować że jaknajprzejawniej. Prawo wyborcze z dnia 16-go czerwca przygotowało nas do pesymistycznych wniosków, ale rzeczywistość dała o wiele przyjaźniejsze wyniki niż wobec wytworzonych warunków oczekiwać było można. Bez względu na nadzwyczajne ograniczenie agitacji przedwyborczej wyborcy pełnomocników z kuryi włościańskiej i robotniczej w wielu wypadkach wysunęli przedstawicieli lewicy nawet skrajnej. Dalej bez względu na to, że po ograniczeniu praw wyborczych ludności i zmianie warunków urzeczywistnienia tych praw, wpływ pełnomocników na zjazdach właścicieli ziemskich znacznie zmalał, niemniej nawet w tej najlojalniejszej z samej natury rzeczy kuryi przechodzą przedstawiciele opozycji. O miastach i wogóle o kuryi robotniczej niema co mówić.

Prawyborecy miejscy, a tembardziej robotnicy, wszędzie wysuwają wyborców z opozycji. Gdyby prawo z dnia 16 czerwca nie zmienilo rozdziału liczby wyborców w zjazdach gubernialnych, wybierających posłów do Dumy, to te rezultaty, które teraz wynikają dałyby możność przypuszczać, że i trzecia Duma będzie w większości swej opozycyjną.

Ale teraz, jak wiadomo, olbrzymią przewagę posiadają na gubernialnych zjazdach wyborczych przedstawiciele właścicieli ziemskich, t. j. szlachty, obszarników.

Kiedy na mocy poprzedniego prawa wyborczego z ogólnej liczby 6,164 wyborców, z kuryi własności rolnej przypadało 1,965 czyli 35% na obszarników, obecnie z mocy nowego prawa z 5,252 wyborców tej kuryi właściciele większych obszarów wybierają 2647 czyli 50,4%.

W tej zaś kuryi, która na mocy nowego prawa wyborczego w znacznym stopniu określa charakter wybranych do Dumy posłów, opozycja stanowi mniejszość nader słabą. W przybliżeniu, nie licząc Polski, do opozycji należy najwyżej 11% wybranych dotychczas wyborców.

Ciekawą jest kwestya jakiej barwy przeważnie są pozostali wyborcy.

Dotychczas mniemano, że prawo z 16-go czerwca było utworzone dla paździenikowców, aby nimi zapełnić trzecią Dumę i uczynić ją powolną dla rządu. Teraz wszelako okazuje się, że paździenikowcy przy prawyborach zdobyli za ledwie 18% mandatów wyborczych, zaś 54% przypada na tych, którzy opowiedzieli się za prawicą.

Tym sposobem na wyborców w kuryi własności rolnej przechodzą prawdopodobnie ci, którzy wykładnikiem był ostatni zjazd ziemców w Moskwie. Widocznie nie są oni wymierającymi zubrami, lecz gotowi są raczej obficie wypełnić ławy poselskie w trzeciej Dumie.

Są to poplecznicy starego ustroju, niebezpieczni dla opozycji, której hasłem dnia winno być „zwalczanie zubrów”.

Tyle «Towariszcz» ze swego punktu widzenia.

Pełnie odmiennie niż «Towariszcz» zapatrują się na kampanię wyborczą w Rosyi inne dzienniki rosyjskie. «Utro Rossii» na mocy wiadomości, otrzymanych od komitetów centralnych związku 30 października, utrzymuje, iż większość wyborców należy do paździenikowców. Spostrzegli to kadeci i jakkolwiek niedawno odrzucali samą myśl sojuszu z paździenikowcami, obecnie dążą do porozumienia z nimi.

«Riecz», organ kadetów, zamieściła w jednym z ostatnich numerów artykuł pióra Aleksandra Stachowicza, posła do drugiej Dumy, w którym autor nawołuje do łączenia się z paździenikowcami na zjazdach wyborczych gubernialnych, w celu przeprowadzenia do Dumy konstytucjonalistów i niedopuszczania, by mieli w niej przewagę wrogowie konstytucji.

Według obliczeń A. Stachowicza skład przyszłej Dumy stanowić będą: 55 posłów skrajna lewica, 45 do 55 kadeci, do których przyłączy się około 30 włościan, 15—20 polaków, 50—60 paździenikowców. Resztę posłów stanowić będzie 200 bezpartyjnych, którzy zasiadają pomiędzy paździenikowcami a prawicą i 25 członków narodu rosyjskiego.

Zdaniem Stachowicza paździenikowcy zdążają przeciągnąć na swoją stronę znaczną część bezpartyjnych i w porozumieniu z kadetami zdążają wytworzyć w przyszłej Dumie blok konstytucyjny, rozporządzający 250 głosami.

7)

M. Kisielnicki.

Z moich wędrówek.—Typy i obrazki.

Wielki Michaś.

(Dalszy ciąg — patrz nr. 205.)

— Słuchaj! Jak Boga kocham! — wrzeszczał nademną. — Bo nie wiem, co ci powiem! To nie możesz się poświęcić, bydłaku jeden z drugim i zaczekać miesiąc... pół roku?

Uśmiechnąłem się figlarnie.

— A jeśli rok? — spytałem, zawsze nadzwyczaj delikatnie, sądząc, iż tem pytaniem postawiłem argument niezbity i sprawę wygrałem z korzyścią dla żonaty.

Patrzyłem zwycięsko na starego olbrzyma, zdziwiony nieco jego milczeniem. On także patrzył na mnie długo, bez mrugnienia powieką.

— Widzisz mnie tu żywego?! — przemówił po chwili przyciszonym ze wzruszenia głosem, a jednocześnie szukał czegoś na piersiach pod koszulą...

Błysnął mu w rękę szkaplerzyk jedwabny. Podstawił mi go pod oczy.

— Widzisz to?! — rzekł Michaś uroczysto. — Trzydzieści trzy lata jestem wierny pamięci tej, która ten szkaplerz wyszywała, a i w pożyciu z nią nie zdradziłem jej nigdy! Tak mi Boże dopomóż i Tej, dla której z ojcem twoim szliśmy w jednym kiju żelaznym, skuci rękami, podczas mrozów północnych!

Przedemną stał lew, wyobraźnia siły i męż-

kości. Myśli moje zaszamotały się.

Mniejsza o sam fakt, czyli o celibat Michasia, lecz dlaczego na to użył tak solennej przysięgi. Czyżby to było wstępem do wyjawienia mi rzeczy większych, godnych podobnego zaklęcia?

Boję się jego tajemnicy.

A podejrzewałem, że on z tą babą...

Przygarnął ją z litości wraz z dzieckiem, które następnie kształcić zamierzył. I tu zawód go spotkał, chłopiec umarł, zaś syn Michasia umarł dawniej.

A zkadże ta poufalość więdmy ze swym dobroczyńcą? Ich łączy zapewne jakaś tajemnica wspólna, lub boleść w sercu jednaka.

W mózgu mi trzeszczało od trunku i od tej tajemnicy, oraz od nawału myśli chwiejnych, których w żaden sposób nie mogłem wdroyć w konsekwentną kombinację.

Michaś przeszedł się po pokoju. Odwróciłem oczy, by nie krępować go wejrzeniem po przebytem wzruszeniu, które może pragnie ukryć przedemną. Nie patrzyłem, a przysięgłbym, że ręką sięgał często do powiek; słyszałem westchnienia.

Wrócił gospodarz do stołu, siadł, pociągnął ustami z kieliszka, napełnionego pysznym węgrynym. Siedział milczący, kręcąc na stole okruch chleba pod palcem, gdy ten mu wyskakiwał nieposłuszny, Michaś gonił go pośpiesznie, a schwytałszy, cisnął na zmianę innym palcem. Bardzo się tem interesował.

Naraz ni ztąd ni z owąd gospodarz odezwał się:

— Ten adwokat też był!

Parsknąłem śmiechem na taką raptowną zmianę nastroju.

A on skarżył się dalej:

— Wiele razy wejść do nich, tyle razy za-

stają go, jak liże i liże bez przestanku tę swoją żonę. Dzisiaj także...

— A może to ona sama zaczyna — uczyłem skromną uwagę — i z jej inicjatywy pochodzą owe czułości małżeńskie, a on, jako do bry mąż, nadskakujący...

Michaś patrzył na mnie zdziwiony, wzruszał ramionami. Treść mojej uwagi nie mogła mu się w głowie pomieścić.

— Z inicjatywy żony?... — pytał ze zgorzaniem. — Alboż kobieta ośmieli się sama? Ona pierwsza do męża?

Teraz ja wielkimi oczami spojrzałem na niego.

— Czy ty kpisz, panie Michale, czy o drogę pytasz? Jaktó? Żona nie ośmieliłaby się... do męża?!

Michaś znieczcierpliwiał się i huknął na mnie:

— Co ty mi tam! Żona! Żona! Że cię ksiądz pobłogosławił, to dalejże z tą żoną bez opamiętania! Naturalnie! Jak ją sam rozpuścisz, to i ona traci miarę, traci szacunek dla siebie, a w końcu i dla ciebie. Sakrament małżeński nie ma dla niej w takim razie żadnej powagi, cóż dopiero mówić o świętości. Kobieta, żonę należy ci stawiać wysoko, ażeby się sama czuła na najwyższym piedestale. Do żony przystępuj, jak do świętości, przeżegnawszy się wprzódy, wówczas małżeństwo będzie sakramentem, a nie kupnem sałaty na jarmarku. Wówczas ona się nie zbliży do ciebie z własnej inicjatywy, i to w biały dzień, do tego... Boże kochany! A toż ja bym ją...

Idź do dyabła z takimi poglądami! Psujecie sobie całe szczęście małżeńskie w ten sposób. Kobieta powinna się zawsze czuć świętą, a całą winę pokalania ją przyjmuję na siebie, bo to z mojej inicjatywy, ja ją do tej prozy życiowej nakloniłem... No, prawda, czy nie?

(D. c. n.)

Szkoła czy kryminal?

W Niemczech narobiła strasznej wrzawy broszura p. t. „Gymnasium oder nur Strafhaus“ (Szkoła czy kryminal).

Autor wykazuje, że szkoła w Niemczech nie jest niczem innym, jak kryminałem dla niewinnych dzieci.

Nauka tam odbywa się po barbarzyńsku; przez pięć godzin dziennie kat nauczyciel każe dzieciom trzymać ręce na ławce.

Dzieci siedzą w ciasnych ławkach jak w okowach więziennych, to też z płaczem zmuszone idą do tego niezasłużonego więzienia i z największym pragnieniem wzdychają, żeby już raz opuścić szkołę zniechęconą, a dorósłszy na mężów, we śnie, w malignie przypominają sobie tę niewolę, z której najczęściej wynieśli wstręt do pracy i lekceważenie ludzi fizycznie pracujących, nabyli przesądów o swej wyższości nad ludem pracowitym i zarozumiałości w przywileje stanów pańskich i młodzieży pańskiej, wśród której wyrosli.

Z tego względu szkoła niemiecka, zdaniem Niemca, wychowuje jedynie gadułów i warcholów, uczniowie tracą zdrowie, a ten z nich jedynie zatrzymał czarstwość ciała, któremu udało się oszukać pana profesora, najpilniejsi uczniowie — to charłaki i niedołęgi. Szkoła taka wychowuje przewrotnych intrygantów.

A przecież jedynym i najwyższym zadaniem szkoły powinno być wszczepianie zamiłowania do pracy, zadowolenie ze swego zawodu i obudzenie owej pogody ducha, która w nieszczęściu krzepi, a w szczęściu powiększa pragnienie i dążenie do czegoś jeszcze lepszego i doskonalszego.

ZYGZAKI.

W Łodzi jest przeszło 4000 właścicieli domów, z liczby tej zaledwie niewielki procent takich, którzy rzeczywiście dbają nietylko o swoją własność, nietylko o dobro lokatorów, ale nawet zastanawiają się nad tem, że dom w mieście nie powinien budzić obrzydzenia, ale mieć jakiś estetyczny wygląd, a jeżeli formy jego nie odpowiadają tym wymaganiom, to przynajmniej powinien być czysty i odpowiadać choć zgrubsza wymaganiom higieny.

Po za tymi jednak uczciwymi i dbającymi nie tylko o domy ale i zdrowotność miasta obywatelami, olbrzymia ilość jest takich, którzy nietylko nie dbają o to, ale zdaje się za cel życia swego obrali sobie brud i nieczystość, pogwałcanie najzwyczajszej zasady higieny, uwydatniające się w zanieczyszczonych podwórzach, niechlujnie utrzymywanych klatkach schodowych, dziurawych dachach, w piecach dymiących, wilgotnych suterynach, niezdrowej wodzie, w studniach nie mówiąc już o wygódkach!

Obywatel taki dba o tyle o lokatora, o ile może z niego wydusić jaknajwyższe komorne... po za tem nic!..

Odnawianie lokalu przez właściciela jest to rzecz nie przewidziana w kontrakcie... ba, nawet o najelementarniejsze potrzeby trudno się prosić.

— Panie właścicielu, piec dymi—skarży się lokator.

— Przecież pannu oddałem lokal z piecem nie dymiącym.

— Wszak już trzy lata mieszkam! Nazbierało się zapewne dużo sadzy w kanałach, trzeba je oczyścić..

— To po co pan tak palisz, żeby były sadze? —odpowiada właściciel i spokojnie odchodzi.

Gdzieindziej z rozbitych luftów wydobywa się dym, a pan obywatel twierdzi, że to z „papierosa“.

W wielu domach łódzkich istnieją klatki schodowe o pięknych kolorowych oknach, ale okna te nie mają zawias, tak, że trudno przewietrzyć główne wejście.

Heż to przytem drzwi niedopasowanych, okien o ramach zgniłych, które za byle podmuchem wiatru wyrwa i tłucze, a obywatel każe lokatorowi za szybę i ramę płacić..

Tych wszystkich szczegółów, poczynając od klamek we drzwiach, a kończąc na dziurawym

dachu trudno wyliczyć, a jednakże stanowią one codzienny zatarg między lokatorem a właścicielem.

Trudno o te szczegóły udawać się do sądu, bo to duża strata czasu, a co więcej nierozstrzygnięcie kwestyi. Sprawa trwa tygodnie całe, a dym z pieca wyżera oczy! W dodatku mieszkań w Łodzi brak jest zupełny, lokator musi więc siedzieć na łasce właściciela i wysuszać piersiami własnymi wilgoć, lub wchłaniać dym w płuca.

Jeden z najzwyczajniejszych obrazków łódzkich!

Reorganizacja policji łódzkiej.

W magistracie tutejszym odbył się szereg narad przedstawicieli władzy wyższej, z udziałem fabrykantów, w celu omówienia sprawy, dotyczącej powiększenia i reorganizacji policji łódzkiej.

Projekt koniecznej reorganizacji policji powstał w sferach administracyjno-policyjnych skutkiem nieustannych napadów bandyckich, zabójstw i zamachów politycznych w Łodzi. Urzeczywistnienie takiego projektu ma na celu skuteczne przeciwdziałanie szerzeniu się i zwalczanie bandytyzmu. Ażeby dopiąć tego należy powiększyć znacznie kadry istniejących funkcjonaryuszów policyjnych; na to znów potrzeba znaleźć stały fundusz, zapewniający utrzymanie personelu policyjnego.

Sprawa ta właśnie była przedmiotem narad w magistracie. Obradom przewodniczył pomocnik do spraw administracyjno-policyjnych generał-gubernatora warszawskiego, generał Uthof, w obecności generał-gubernatora wojennego Kaznakowa, wice-gubernatora piotrkowskiego Fortwenglera i prezydenta m. Łodzi r. st. Pieńkowskiego.

Nad przedstawionym przez generała Uthofa projektem toczyły się gorące dyskusje.

Zgromadzeni fabrykanci zgodzili się na urzeczywistnienie projektu. W myśl projektu, reorganizacja policji polegać będzie na: 1) powiększeniu personelu policyjnego do 1,000 osób, uwzględniając przytem powiększenie liczby rewirowych do 50-ciu; 2) podziale Łodzi na 8 cyrkułów policyjnych, czyli utworzenie 4 nowych cyrkułów oraz nowych posad komisarzy cyrkułowych i po dwóch jego zastępców; 3) podniesieniu pensyi strażników policyjnych (która obecnie wynosi 15 rubli miesięcznie), do 30 lub 35 rubli miesięcznie; 4) powiększeniu pensyi rewirowym do 750 rubli rocznie; 5) zaopatrzeniu wszystkich funkcjonaryuszów niższej służby policyjnej w rewolwery i karabinki mauserowskie.

Zorganizowana w ten sposób policja utrzymywać będzie należyty porządek w mieście, bronić mienia mieszkańców i zwalczać wszelkie objawy bandytyzmu oraz wykrywać sprawców tych przestępstw.

Wydatki, związane z utrzymaniem i prawidłowym działaniem policji—początkowo zaprojektowano, aby ponosili zarówno fabrykanci jak i obywatele. Z uwagi jednak, że obywatele łódzcy obciążeni są i tak znacznymi podatkami — projekt ten upadł.

Ponieważ jednak przewidywany etat utrzymania zreorganizowanej policji obliczony został w ten sposób, iż w pierwszym roku wynosić ma 600,000 rubli (mianowicie 480,000 utrzymanie i 120,000 umundurowanie i zaopatrzenie w broń), a w następnych latach 482,700 rubli rocznie, a wydatek ten obciążałby znacznie fabrykantów, przeto uchwalono, aby w tych rozchodach uczestniczyli właściciele sklepów, instytucje finansowe i kredytowe, wogóle sfery przemysłowe-handlowe, oraz przedstawiciele stanów wolnych, jak lekarze, adwokaci, agenci firm i t. p.

W razie opodatkowania się dobrowolnego na ten cel wymienionych sfer, którym również chodzi o bezpieczeństwo mienia i życia własnego, ciężar, jaki spadnie na fabrykantów, zostanie znacznie zmniejszony.

Według przybliżonych obliczeń, przy przewidywanym etacie policji miejskiej, gdyby wszelkie koszty ponosić mieli wyłącznie fabrykanci, wówczas każdy z nich musiałby płacić od każdego robotnika około 8 rubli rocznie (uwzględniając ogólną liczbę robotników w fabrykach łódzkich 80,000).

Gdy zaś oprócz fabrykantów do składek na utrzymanie policji uda się wciągnąć wyżej wymienione sfery, norma tego podatku zmniej-

szy się do 6 rubli rocznie.

Projekt ten w całej rozciągłości zgromadzeni fabrykanci przyjęli, wyrażając przytem gotowość do zbierania odpowiednich deklaracji.

W tym celu wybrano specjalny komitet, złożony z 24-ch członków, którzy w ciągu dwóch tygodni zbierać będą deklaracje od osób, które zobowiążą się płacić składkę.

Po zgromadzeniu do odpowiedniej wysokości deklaracji, rzeczona komisja przystąpiła do opracowania szczegółowego projektu reorganizacji policji z wykazem składek, który następnie przedstawiony został generałowi Uthofowi na zebraniu ogólnem.

Projekt reorganizacji policji w Łodzi, w warsztatach, jak przedstawiono wyżej—uchwalono wprowadzić tytułem próby na rok jeden; jeśli działalność tej policji okaże się owocną, fabrykanci oświadczyli się za dalszym utrzymaniem jej i wnoszeniem zadeklarowanego funduszu.

Nadmienić należy, że projekt przewiduje kontrolę przez fabrykantów i osoby, które płacić będą składki, nad wydatkami związanymi z utrzymaniem policji miejskiej.

Na nadzwyczajnem zebraniu, pod przewodnictwem pomocnika generał-gubernatora warszawskiego, generała Uthofa i czasowego generał-gubernatora wojennego, Kaznakowa, z udziałem fabrykantów, specjalna komisja zadeklarowała na koszty reorganizacji policji rb. 320,000. Ponieważ zaś koszty przeprowadzenia reformy policyjnej, mającej mieć charakter tymczasowy, wynoszą 600,000 rubli, przeto wezwano delegację kupców, adwokatów, lekarzów i wogóle zawodów wyzwolonych, od której zażądano wyrażenia opinii, czy koda pomienione zgodzą się na pokrycie brakujących rb. 280,000. W sprawie tej powołano drugą komisję, która przyjęła na siebie przeprowadzenie dobrowolnego opodatkowania się wymienionych sfer.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Znatysława, Jutro Bratumiła.

TEATR VICTORIA. Dziś „Candida“, komedia w 3 aktach Bernarda Shava. Na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum polskiego. Początek o godz 8 wieczorem.

— Jutro „Barbara Radziwiłłówna“, tragedia Aloizego Felińskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś o godz. 6 wieczorem, w lokalu magistratu posiedzenie komisji mieszanej ziemianinckiej w celu zredagowania przepisów o długości dnia roboczego w warsztatach rzemieślniczych.

— Dziś w lokalu Stow. majstrów fabrycznych (Nowy Rynek 6) zebranie właścicieli zakładów stolarskich

— Jutro w oddziale łódzkim Tow. higienicznego o godz. 8 i pół wieczorem posiedzenie nadzwyczajne sekcji „Kółka rodziców i wychowawców.“

KRONIKA.

Rozporządzenie generał-gubernatora warszawskiego. Generał-gubernator warszawski wydał rozporządzenie, według którego osoby, które uczyć będą w szkołach prywatnych, utrzymywanych przez pojedyncze osoby, a w szczególności przez stowarzyszenia w celu szerzenia oświaty, bez uprzedniego pozwolenia, będą w drodze administracyjnej usuwane od działalności pedagogicznej. Osoby, które wykroczą powtórnie przeciw wzmiankowanemu przepisowi, będą wydalone z granic kraju, w porządku, wskazanym w p. 17 i 19 art. 19 przepisów o stanie wojennym.

O prawa dla szkół ludowych. Wobec opracowanego przez ministerium oświaty projektu reformy szkolnej i nauczania obowiązkowego, władze administracyjne w Królestwie Polskiem, jak donosi „Gazeta Codzienna“, wystąpiły do rady ministrów z wnioskiem w sprawie konieczności nadania wychowawcom szkół ludowych wiejskich i wogóle początkowych w Królestwie Polskiem niektórych praw i przywilejów, a więc w pierwszym rzędzie praw do skróconej służby wojskowej. Aczkolwiek szkoły ludowe w Królestwie Polskiem utrzymywane są przez skarb państwa i uważane za szkoły rządowe, nie dają jednak wychowawcom żadnych praw do skróconej służby wojskowej. Ażeby zachęcić ludność do posyłania dzieci do szkół ministerium zezwoliło, ażeby wychowawcy szkół zdawali egzamin specjalny na

prawo służby wojskowej. Ulga powyższa nie bardzo zachęcała ludność i w r. 1906 ministerjum wniosło i tę ulgę.

Wobec tego, szkoły ludowe w Królestwie Polskiem odtąd nie dają wychowawcom żadnych praw. Okoliczność powyższa, według opinii władz miejscowych, może dać społeczeństwu polskiemu powód uznania szkół początkowych w Królestwie Polskiem za instytucje prywatne i zażądania wprowadzenia w nich języka polskiego wykładu w go w ciągu całego kursu trzyletniego.

Podobne żądania posłów polskich nie natrafia nawet na opeyccę w przyszej Dumie państwowej ze strony partji prawnych, które są zdania, że tylko w szkołach z prawami powinien być zachowany język państwowy.

Komisja mieszana. Narady komisji mieszanej w magistracie łódzkim w sprawie unormowania dnia roboczego i wypoczynku świątecznego w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, odbywają się w dalszym ciągu.

Na ostatniem zebraniu pod przewodnictwem prezesa, p. Maksymiliana Nowackiego, odczytano list właścicieli browarów, na skutek uchwały, dotyczącej zamykania trzeciorzędnych restauracyj o godzinie 8 wieczorem. W liście tym właściciele browarów oświadczają, iż tak wczesne zamykanie podrzędnych restauracyj wywołać może potajemną sprzedaż trunków. List ten komisja przyjęła do wiadomości i postanowiono upoważnić członka p. Szymonowicza o wystosowanie odpowiedzi z wyszczególnieniem motywów, jakimi komisja kierowała się, uchwalając powyższe postanowienie.

W sprawie otwierania i zamykania cukierni, kawiarni i mleczarni, wobec nieobecności na zebraniu osób kompetentnych, postanowiono czas roboczy i wypocznik unormować dla każdej z tych branż oddzielnie.

Ażby zgromadzić odpowiedzi materyał, uchwalono zasięgnąć opinii właścicieli różnych przedsiębiorstw, jako to: właściciela zakładu restauracyjnego p. Petrykowskiego, związku zawodowego kelnerów restauracyjnych, właściciela cukierni p. Roszkowskiego, związku zawodowego kelnerów cukierniczych i mleczarni. Dostarczyć oni mają danych, w jakim czasie pożądanem jest otwieranie i zamykanie tego rodzaju zakładów.

Dalej uchwalono, ażby sprzedaż uliczna wszelkich napojów i trunków trwała nie dłużej, niż 15 godzin.

Co się tyczy zakładów kąpielowych i łaźni parowych, to te otwarte być mogą od g. 7 rano do 10 wieczorem.

Następne zebranie komisji wyznaczono na sobotę nadchodzącą, t. j. d. 19 b. m.

Towarzystwo higieniczne. Porządek dzienny posiedzenia zwyczajnego sekcji Koła rodziców i wychowawców, które odbędzie się w piątek, dnia 18 października 1907 r., zapowiada: Od prezydym. a) Sprawa czytelni i wykładów. b) Niespełnione uchwały sekcji. S. Sterling. Kilka luźnych uwag w sprawie braków szkolnictwa polskiego w Łodzi. Wybór wice-przewodniczącego sekcji. Posiedzenie odbędzie się w sali Towarzystwa higienicznego (Dzielnia № 13). Początek punktualnie o godz. 8 i pół wieczorem.

Dozór bóżniczy. W dniu 18 b. m. odbędzie się ogólne zebranie synagogskie, w celu dokonania wyboru dozoru bóżniczego.

Nowy związek. Zorganizował się związek pośredników do zbytu towarów manufakturowych łódzkiego okręgu przemysłowego. Na prezesa powołano p. Jakóba Bramsa.

Osobiste. Naczelnik kantoru pocztowo-telegraficznego w Łodzi, r. st. Konstanty Szell, powrócił z urlopu i objął swoje obowiązki.

— Bawi w Łodzi od dni kilku Zygmunt Bartkiewicz, artysta malarz i publicysta. Pobyt jego ma na celu zebranie materyału dla tygodnika „Świat“.

Strzały i aresztowanie. Wczoraj o godzinie 9 i pół wieczorem, przy ulicy Kelma stało dwóch młodych żydów. W tym czasie przechodził patrol, na widok którego obaj żydzi poczęli uciekać, a gdy na rozkaz «stój!» nie zatrzymali się, wojsko dało ognia w powietrze. Wobec strzałów, uciekający zatrzymali się; po obrewidowaniu, zostali oni odprowadzeni do I cyrkułu.

Bandytyzm. Dziś do sklepu z obuwiem Ichocka Ptaszeka przy ulicy Zarzewskiej № 22, przyszło dwóch bandytów, żądając wydania kilkunastu rubli. Ptasek odmówił żądaniu. Gdy jednak od-

wrócił się do szafy, bandyci schwycili gotówkę z szuflady oraz kilka par kamasy i z łupem uciekli.

Rewizya i aresztowanie. Wczoraj w fabryce braci Bukiet, przy ulicy Benedykta № 7, wojsko wraz z policją dokonało rewizji. Aresztowano trzech robotników.

Aresztowanie. Wczoraj w domu przy ulicy Piotrkowskiej № 88 aresztowano jedną osobę.

Napad bandycki. Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem na rogu ulicy Lutomierskiej i Wesołej na przechodzących dwóch dostawców mięsa do składów rzeźniczych — napadło kilku bandytów uzbrojonych w rewolwery, którzy pod groźbą śmierci zmusili napadniętych do milczenia i zabrawszy torby skórzane, w których znajdowało się 733 rb., z łupem umknęli.

Małoletni rabusie. Na ulicach, położonych w pobliżu stacji kolejowej i składów węglowych, zkad wozy węglowe rozwożą węgiel na miasto, codziennie od wczesnego ranka uwija się tu i owdzie po kilkunastu małych chłopców, którzy napadają na wozy ładowne węgiem, ściągając z każdego przejeżdżającego wozu po kilkanaście kawałków węgla. W ten sposób z wozu węgiem nalożonego ściągają mali złodzieje znaczną ilość węgla.

Dzieje się to tak codziennie, a co dziwniejsza, że uchodzi im to bezkarnie, gdyż furmani, jak również i przechodnie zachowują się obojętnie. Lecz to jeszcze nie koniec złego. Małoletni złoczyńcy sprzedają skradziony węgiel okolicznym przygodnym amatorom taniego opału, którzy kupują od nich te czarne brylanty, małoletni zaś 12—14-letni złoczyńcy za otrzymane pieniądze kupują wódkę i papierosy i w bramach i na podwórzach, albo też na ulicy piją, palą papierosy i grają w karty. Czy to wszystko powinno być tolerowane?

Samosąd. Wczoraj o godzinie 9 wieczorem, w podwórzu domu № 18 przy ul. Wspólnej (Baluty) zebrało się około 15 młodych ludzi, którzy zażądali, aby mieszkańcy tego domu Józef Franela i syn jego wyszli na podwórze.

Pod naciskiem domagań zebranych, Józef Franela wraz z bratem Janem wyszli z mieszkania do sieni; w tejże chwili do nich posypał się grad kul rewolwerowych, od których na miejscu został zabity Józef Franela, a brat jego Jan ranny w nogę.

Po strzałach tych zebrani rozbiegli się, strzelając w rozmaitych kierunkach, czem wywołali pomiędzy mieszkańcami domu № 9 i sąsiednich wielki podłoch.

Przybyły lekarz Pogotowia, po stwierdzeniu zgonu Józefa Franela, udzielił doraźnej pomocy Janowi Franeli i odwiózł go do szpitala Poznańskich.

Z otrzymanych danych okazało się, iż był to samosąd, którego powodów trudno bliżej określić.

O rubla. Wczoraj wieczorem na ul. Przedzalnianej nr. 88 został napadnięty Lejba Gransk, handlarz, lat 19, któremu kosa zadano kilka ran, mianowicie w lewe ramię i lewą rękę, którą się widocznie zasnanał. Rany zostały opatrzone na ul. Głównej nr. 64 przez felczera. Powodem napadci była podobno kłótnia o rubla.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo dwóch mężczyzn i trzy kobiety. Po udzieleniu im doraźnej pomocy, wszyscy pozostawieni zostali na miejscu.

Zatrucie. Na szosie Rokocińskiej nr. 7 Karol Otto, lat 13, syn robotnika, niewiadomo z jakiej przyczyny, wypił sporą dozę jodyny. Mimo szybkiej pomocy ze strony lekarza Pogotowia, w ciężkim stanie odwieziony został do szpitala Maryi Anny.

Szczęśliwy wypadek. Wczoraj około godziny 4 po poł., w oczach będącej na ulicy publiczności, jakiś chłopiec, lat około 8, wpadł na ul. Piotrkowskiej nr. 145 pod tramwaj między szyny, a gdy tramwaj przebiegł, przerażona publiczność z radością spotrzyła, że chłopiec, zdrows i cały, podniósł się i pobiegł dalej, nie czekając na przybywające Pogotowie.

Pobici. Wczoraj wieczorem na ul. Ludwiki nr. 15 Oskar Pienkowski, tkacz, lat 21 i Józef Filipczak, tkacz, lat 20, zostali pobici korbami, odnosząc rany głowy. Opatrzeni zostali w III cyrkułe, gdzie też pozostali.

Dziś, o godz. 4 i pół rano, dwóch kelnerów powracających od zajęcia, na ul. Wschodniej nr. 40, Izrael Koppel, lat 42 i Szmuel Zeber, lat 24, zostali pobici nakajkami, odnosząc rany głów. Przybyli na stację Pogotowia, gdzie udzielono im pomocy.

Drobne ognie. Wczoraj straż ogniowa ochotnicza była alarmowana trzy razy do ognia, a raz straż ogniowa miejska.

O godz. 6 rano na ul. Nowo-Spacerową pod nr. 41, gdzie zapaliły się deski. O godz. 3 i pół po poł. na ul. Południową pod nr. 52, do fabryki Geldnera, gdzie na II piętrze na samoprzaśnicy zapaliła się bawełna. W tych

dwóch wypadkach ogień został ugaszony przed przybyciem straży ogniowej. O godz. 9 wieczorem zawezwano straż na ul. Mikołajewską pod nr. 78 do fabryki Granwooda, gdzie nad kniżnią palił się dach. Na miejsce wypadku przybyły II i IV oddziały straży ogniowej ochotniczej. W 20 minut oddział II ogień ugasił.

✓ **Macierz Szkolna w Fabianicach.** Wczoraj wieczorem, w domu ludowym, przy ul. Długiej, odbyło się ogólne zebranie członków Polskiej Macierzy Szkolnej.

Na zebraniu tem dokonano wyborów do władz instytucji. Większością głosów wybrani zostali: do zarządu pp. Bolesław Kistelski (prezes), Witold Eichler (vice-prezes), Aleksander Małkowski (sekretarz) i Walery Kamiński (skarbnik).

Do sekcji dochodowej: pp. Józef Zygałko i Julian Nowak; do sekcji szkolnej i kursów dla analfabetów dorosłych p. Marya Knorrowsa i p. Franciszek Jarniński; do sekcji wykładów popularnych i odczytów p. Ignacy Broniewski; do sekcji bibliotecznej i muzealnej pp. Bronisław Gajewicz i Władysław Biernacki. Jako delegaci do miłośników sceny wybrani zostali pp. Bronisław Gajewicz i Władysław Biernacki.

Z Fabianic. Dom przy ulicy Bocznej, w którym zdarzył się wypadek wybuchu bomby, wywołany przez 14-letniego Józefa Borkowskiego, kilka dni osaczony był przez wojsko, a lokatorzy w nim uwięzieni. Otóż wczoraj warty wojskowe zdjęto, a mieszkańcy tego domu odzyskali wolność.

Tow. akc. Kindler w Fabianicach. Wobec zwiększającej się ciągle produkcji w fabryce wyrobów półwełnianych akc. towarz. R. Kindlera — przystąpiono do rozszerzenia zakładów przez dobudowanie nowych oddziałów farbiarni, wykończalni i suszarni, przy ul. Zamkowej. Budynki te oddane będą do użytku w początkach stycznia r. p. Koszty robót wraz z urządzeniem wewnętrznym, wynoszą około 200,000 rubli. Oddziały te zatrudnią będą do 300 robotników.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Teatr. Jutro wieczorem w teatrze Victoria po raz czwarty „Barbara Radziwiłłówna“, tragedia A. Felińskiego.

Na sobotę wieczorem dyrekcja zapowiada sensacyjną premierę. Będzie nią „Dzień Zaduszny“ Heyermansa, najznakomitszego dziś z dramaturgów holenderskich, którego utwory obeszły z powodzeniem wszystkie sceny europejskie. „Dzień Zaduszny“ należy do najcenniejszych dzieł dramatycznych Heyermansa. Obok akcyi prowadzonej żywo i trzymającej uwagę widza w silnem napięciu od początku do końca, posiada treść niezwykle interesującą, głęboko pomyślaną, poruszającą najważniejsze z zagadnień doby społecznej, racjonalne pojęcie miłości bliźniego. Sztuka ta, wystawiona w teatrze Małym w Warszawie, cieszyła się niezwykle powodzeniem.

Na wpisy. Jedną z najbardziej palących spraw chwili bieżącej jest niewątpliwie zapłacenie wpisów za niezamożną młodzież, kształcąca się w szkołach. Młodzieży tej społeczeństwo winno pospieszyć z pomocą, bo to przecież cała jego nadzieja, jego przyszłość i chluba.

To też niewątpliwie dziś wieczorem w teatrze Victoria będzie tłumno na przedstawieniu «Candidy», sensacyjnej sztuki Bernarda Shava. Przedstawienie to zorganizowane zostało na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum polskiego. To chyba dostateczna atrakcja.

Nowości muzyczne. Literaturę fortepianową powiększyła świeżo wydana w Lipsku kompozycja pod tytułem „Impromptu“, której autorem jest dyrektor łódzkiej szkoły muzycznej, p. Antoni Grudziński, dotychczas znany jako uzdolniony pedagog gry fortepianowej. Jest to kompozycja klasyczna, napisana w stylu swobodnym, mająca szlachetną formę i doskonale opalcowanie, a co najważniejsze, przebija w niej rzeczywisty talent twórcy autora. Utwór ten zaliczyć można do kategorii trudniejszych pod względem wykonania i techniki.

Zrabowanie 22,400 rubli.

Dziś około południa dokonano znów zuchwałego napadu bandyckiego. Ofiarą tego napadu stał się jeden z kasyerów kolei fabryczno-lódzkiej, p. Walenty Hewel. Napad widocznie z góry był uplanowany przez bandytów, dobrze poinformowanych, że o tym czasie zwykle odwożone są pieniądze z kasy głównej ekspedycji do banku.

Dzisiaj, o godzinie 11 i pół przed południem kasyer p. Walenty Hewel, w towarzystwie woznego kolejowego wioził dorożką w banknotach i srebrem 22,054 ruble; za nimi jechało w dorożce dwóch funkcjonariuszy tejże kolei, stanowiących t. zw. ochronę. Uzbrojeni oni byli jak zwykle, w brauningi. Droga do banku handlowego warszawskiego wypadła przez ulicę Mikołajewską, której część od Węglowej do Dzielnej była wówczas zatarasowana wozami. Przejazd dorożek wiozących kasyera i strażników, został skutkiem tego utrudniony. Gdy dorożki zrównały się z rogami ulic Węglowej i Mikołajewskiej — nagle z kilku punktów wybiegło około 30-tu bandytów uzbrojonych w rewolwery i rozdzieliwszy się na dwie grupy osaczyło dorożki ze wszystkich stron. Bandyci otaczający dorożkę wiozącą p. Hewla, rzucili się do pieniędzy w walizkach, które z łatwością zrabowali.

Jadący drugą dorożką zostali tak wystraszeni, iż na rozkaz groźących bandytów, podnieśli ręce do góry.

Bandyci odebrali rewolwery zarówno woznemu jak i artelszczykom.

Tym sposobem ułatwili rabunek pieniędzy swoim towarzyszom.

Napad był dziełem kilku zaledwie minut.

Wywołał on zamieszanie i popłoch wśród przechodniów.

Przechodzący strażnik powiatowy Jakób Worobjew, zauważywszy uciekających bandytów — strzelił, posypał się grad kul ze strony bandytów. Kule te ugodziły Worobjewa w brzuch.

Strzelający Worobjew trafił w jednego z bandytów i zabił na miejscu. Jest to 26-letni mężczyzna; nazwiska jego dotychczas nie ujawniono. Trup leży na podwórzu przy ulicy Węglowej 4. Tam również znaleziono śród węgla brauning.

Oprócz Worobjewa zostało jeszcze paru przechodniów lekko ranionych przez bandytów.

Do rannego Worobjewa wezwane zostało Pogotowie ratunkowe, które w stanie bardzo ciężkim odwiozło go do szpitala Czerwonego Krzyża.

Oprócz kasyera Hewla, bandyci zrabowali jadącemu w tym czasie przez ul. Mikołajewską oficjalistę z fabryki Johna 400 rubli i zabrali mu paszport.

Na miejsce wypadku zjechały władze policyjne dla przeprowadzenia śledztwa.

Z WARSZAWY.

* Trzy procesy prasowe.

Izba sądowa na sesji onegdajszej rozpoznała trzy sprawy prasowe, wydając wyroki następujące:

P. Adam Sobieszczański, redaktor i wydawca „Taniej biblioteki dla wszystkich”, za wydrukowanie „Pieśni Janusza” Winc. Pola, jako utworu „rewolucyjnego”, skazany został na 6 tygodni aresztu. Bronił adw. Lemański.

P. Antoniemu Orłowskiemu, redaktorowi i wydawcy „Kukułki” zatwierdzono miesiąc aresztu, wyznaczony przez sąd okręgowy z art. 279 k. k. za artykuł w nr. 2 z dn. 18 sierpnia r. z. p. t. „Niczego się nie nauczył, nic nie zapomniał”. Bronił adw. Skokowski.

Wreszcie ks. prałata Antoniego Szaniawskie-

go, jako redaktora tygodnika „Chłop polski”, oskarżonego z artykułu 129 kodeksu karnego o szerzenie nienawiści do Rosjan w wierszu „Do ukochanej ojczyzny” (o „ciężkim jarzmie tyranów”, „udręczeniach okrutnego wroga” i t.p.), izba sądowa skazała na zamknięcie w klasztorze na dni 7. Bronił adw. Papiński.

* Z sądu wojennego.

Warszawski sąd wojenny okręgowy w cytadeli rozpoznawał sprawę Karola Czerskiego i Szczepana Piętki, oskarżonych z 270 art. kod. kar. o zbrojny opór władzy. W dniu 24-ym maja r. b. strażnik ziemski Bekkiewicz dowiedział się o przebywaniu we wsi Pszonka, pow. garwolińskiego, dwu nieznanach ludzi. Idąc za wskazówkami przybył do domu pachciarza Pietkiewicza. W izbie byli Czerski i Piętka. Na skierowany do nich rozkaz: „ręce do góry”, mieli oni rzekomo rzucić się na strażnika w celu odebrania mu rewolweru. Prócz tego przy jednym z nich znaleziono browning. Po wysłuchaniu przemówienia pom. adw. przys. Chabielskiego, sąd odrzucił kwalifikację z 270 art. i skazał podsądnych na 3 lata rot aresztanckich każdego, za opór władzy bez użycia broni.

* O należenie do P. P. S.

Przed warszawskim sądem wojennym stawali: Antonina Uziębło, Władysław Rochwalski, Anna Krasuska i Józef Uziębło, oskarżeni ze 102 art. kod. kar. o należenie do frakcji rewolucyjnej P. P. S. Za podstawę do oskarżenia posłużyły wyniki rewizji, dokonanej w styczniu r. b. w domu nr. 6 przy ulicy Grzybowskiej, gdzie policja wykryła 100 pudów literatury nielegalnej, oraz pieczęcie frakcji. Józef Uziębło sam zgłosił się do policji i przyjął winę na siebie, pozostałych aresztowano na miejscu. Sąd skazał Uziębłą na 8 lat ciężkich robót, pozostałych na osiedlenie. Obronę wnosili adwokaci przysięgli: Chrzanowski i Mejro.

* Dwa wyroki śmierci.

W dniu 21 września na ulicy Wolińskiej, wprost domu nr. 25, napadnięto na inkasenta firmy „St. Kropiwnicki i S-ka,” p. Lejbę Brykmana. Bandyci w liczbie trzech, grożąc rewolwerami, zrabowali 418 rb. Kilku przechodniów, będąc przygodnymi świadkami całego zajścia, wszczęło alarm. Bandyci rzucili się w różne strony, usiłując zbiedz. W pogoń za opryszkami puścilo się kilkanaście osób wraz ze stójkowym Zawadką i żołnierzem Załypowem. Mimo, że uciekający strzelali z rewolwerów, dwóch z nich ujęto. Byli to Samuel Rosenberg i Jankiel Miller.

Pociągnięci do odpowiedzialności sądowej z art. 1627 kod. kar. głównych i poprawczych i art. 279 ust. woj., Rosenberg i Miller odpowiadali wczoraj przed warszawskim sądem wojennym okręgowym, który skazał obu na śmierć przez powieszenie. W motywach ogłoszonego w tymże samym dniu wyroku sąd zaznaczył, że Miller działał pod wpływem spółników zbrodni, którzy go do tego namówili.

Z KRÓLESTWA.

Rozruchy w więzieniu. W «Warsz. Dniew.» czytamy: „11-go października, więźniowie, przebywający w więzieniu piotrzkowskim, będąc niezadowoleni z jedzenia i wogóle z porządków, ustanowionych zgodnie z przepisami więziennymi, według rozporządzenia naczelnika więzienia, zaczęli hałasować i burzyć się, wywiesili czerwony sztandar i nie chcieli jeść, żądając, aby im wydawano herbatę, lepsze jedzenie, pozwolono dwa razy dziennie spacerować po podwórzu i żeby w celach więziennych światło paliło się dłużej, niż dotychczas to było praktykowane. Wezwano wojsko, z chwilą przybycia którego, w więzieniu wszystko uspokoiło się”.

W sprawie półpasków. W następstwie skargi, wniesionej w imieniu licznych pracowników stacji pogranicznych kolei warsz.-wied., z powodu niewydawania im półpasków na równi ze stacjami mieszkającymi nadgranicznymi, władze miejscowe w Sosnowcu otrzymały wyjaśnienie, według którego, półpaski na przejazd zagranicę wydawane być mają etatowym pracownikom kolei wiedeńskiej, zamieszkałym w pasie pogranicznym; pracownicy zaś nieetatowi i ich rodziny, z półpasków korzystać nie mają prawa.

Zabójstwo. Do „Kur. Warszawskiego” piszą: „Onegdaj o g. 4 zrana, na stacyi Strzemieszycy kolei nadwiślańskich, żołnierz posterunkowy, wartujący przy mieszkaniu dowódcy kompanii piechoty w domu kolejowym, zastrzelił urzędnika kolei, Franciszka Romańskiego, zamieszkałego w tym samym domu a powracającego do swojego mieszkania.”

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej i własne.

Petersburg, 16 października. Wydział żywnościowy ministerium spraw wewnętrznych zaproponował umieszczenie w etacie ministerium na rok 1908 w dziale wydatków nadwyciecznych kredytu w sumi 7,732,000 rb. na udzielenie pomocy żywnościowej ludności wiejskiej, która ucierpiała skutkiem nieurodzaju i gradobicia w r. b. Obecnie już się okazało, że pomoc będzie potrzebna w guberniach: kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, chersońskiej, mohylowskiej, mińskiej, taurydzkiej, pskowskiej, kałuskiej, orłowskiej, witebskiej, kazańskiej, woroneskiej, czernihowskiej, smoleńskiej, wiackiej, orenburskiej, nowogrodzkiej, tobołskiej, samarskiej i w okręgu zabajkalskim.

Petersburg, 16 października. Imienne Najwyższe ukazy rozkazują dokonać wyboru członków Dumy państwowej z Petersburga, Moskwy, Odesy i Rygi w dniu 30-ym października. W razie nieudania się pierwszych wyborów, wybory niedostatecznej liczby posłów z tych miast mają być dokonane w dniu 5-ym listopada. Wybory członków Dumy na gubernialnych zgromadzeniach wyborczych w gub. tobołskiej i jenijskiej, tudzież na zgromadzeniu wyborczym wyborców stanic uralskiego wojska kozackiego mają być dokonane w dn. 7-ym listopada.

Petersburg, 16 października. Wiceminister handlu Sztof, uwolniony na prośbę własną, z powodu choroby.

Petersburg, 16 października. „Ruś” ogłosiła protest 42 księży litwinów z diecezji wileńskiej przeciw zarzutowi, czynionemu ks. biskupowi Roppowi, jakoby był niesprawiedliwy dla narodowości litewskiej. „Ruś” do protestu tego dołączyła uwagę, że gotowa jest niezwłocznie pomieścić deklarację strony przeciwnej, gdyby strona ta tego zażądała.

Petersburg, 16 października. W celu poparcia kandydatów postępowych i w celu wzięcia udziału czynnego w wyborach, utworzył się tutaj bezpartyjny komitet wyborczy żydowski.

Petersburg, 16 października. W Moskwie kadeci ostatecznie postanowili postawić kandydaty: w I kuryi Dołgorukowa i Szczepkina, w II Gołowina i Maklakowa.

Moskwa, 16 października. Rada uniwersytetu postanowiła przedstawić ministrowi oświaty, że uznaje za potrzebne pozostawienie w bezpośrednim rozporządzeniu uniwersytetu wydawnictwa «Mosk. Wiedom.», wraz z budynkami i drukarnią. W razie, gdyby dziennik w dalszym ciągu wychodził na innych zasadach, nie powinien nazywać się wydawnictwem uniwersytetu, ani też mieć pieczęci uniwersytetu.

Wologda, 16 października. W dniu 18 b.m. odbędzie się otwarcie kolei szerokotorowej Wologda-Jarosław, przeznaczonej jedynie dla ruchu towarowego.

Odesa, 16 października. Oddział policyantów w czasie dokonywania obławy spotkał na ul. Bułgarskiej grupę podejrzanych młodzieńców. Policyanci wezwali ich do zatrzymania się. Zaczęli oni uciekać. Mimo ostrzeżenia ze strony policyantów, że będą strzelali, nieznani uciekali w dalszym ciągu. Strażnicy konni dali salwę i zabili żyda Blickmana. Aresztowano 11 osób.

Tyflis, 16 października. Sąd wojenny skazał szeregowców pierwszego kaukaskiego batalionu kolejowego, Bogdanowa i Perunowa, oraz Osipowa z Suram na śmierć przez powieszenie za to, że w dniu 28 października roku zeszłego zabili podoficera Chabrowa, który przeskądzał agitacji rewolucyjnej wśród szeregowców batalionu.

Fejtawa, 16 października. Bank włościański kupił w pow. konstantynogradzkim 18 majątków,

obszaru 13,619 dziesięcin, za 2,529,320 rb.

Atkarsk, 16 października. Bank włościański odda wkrótce komisji rolnej jeszcze 70,000 dziesięcin, oprócz oddanych dawniej 175,000 dziesięcin.

Chabarowsk, 16 października. W odległości 10 wiorst od miasta, na Amurze, parowiec „Amgun”, ciągnący sześć barek, wysadził podróżnych na łódkę, o którą następnie barka uderzyła i zatopiła. Utonęło 12 koreańczyków.

Władywostok, 16 października. Z Sachalinu otrzymano wiadomość o wykryciu nowych źródeł nafty i wielkiego jeziora naftowego w odległości 12 wiorst od zatoki Nobylskiej, dostępnej dla wielkich parowców.

Moskwa, 16 października. W listopadzie odbędzie się wszechrosyjski zjazd inżynierów.

Saratów, 16 października. W pow. serdobskim włościanie zabili Kałaczewa, podejrzewanego o bandytyzm.

Bachmut, 16 października. W powiecie aresztowano zabójców ziemianina Krupki. Zbrodni tej dokonano w celu rabunku.

Wiedeń, 16 października. Cesarz nie miał gorączki nocy ubiegłej, ale kaszel przeszkadzał mu spać. Rano temperatura normalna. Chory czuje się silniejszym niż wczoraj.

Wiedeń, 16 października. Przy otwarciu sesji rady państwa, prezes jej zawiadomił zebranych o stanie zdrowia cesarza, na podstawie wiadomości, otrzymanych od lekarza nadwornego w kancelarii dworu, przyczem wyraził życzenie, aby monarcha powrócił jaknajprędzej do zdrowia. Życzenia te przyjęto burzliwie, długotrwałymi oklaskami i okrzykami na cześć cesarza.

Londyn, 16 października. Dzienniki podają straszne szczegóły o wybuchu prochowni w Fontanet. Miasteczko uległo niemal zupełnemu zniszczeniu. W szkole, która zawałiła się skutkiem wybuchu, 50 dzieci odniosło rany ciężkie. Reszta ocalała. W kopalni węgla, odległej o 20 kilometrów od miejsca katastrofy, zawałił się szyb, zasypując 90 górników. Los zasypanych jest jeszcze nieznany. Według najnowszych wiadomości, miało zginąć skutkiem wybuchu 180 osób. O ile się zdaje, dane urzędowe są niedokładne.

Berlin, 16 października. Poseł francuski przedstawił ministerym spraw zagranicznych projekt utworzenia w Casablance komisji międzynarodowej w celu rozpoznania pretensyj poddanych obcych państw, którzy ponieśli straty skutkiem ostatnich wypadków.

Paryż, 16 października. Aresztowano 6 osób które niedawno podpisały odezwy przeciw militarystom i wzywające rekrutów do dezercji. Policja poszukuje jeszcze 9 osób, które podpisały tę odezwę.

Fekin, 16 października. W związku z ewakuacją Mandżurii zatwierdzono ugodę co do oddania administracji chińskiej znajdujących się pod zarządem rosyjskim linii telegraficznych w Mandżurii po za pasem wyłączenia kolei wschodnio-chińskiej. Koszty urządzenia linii Chiny mają zwrócić. Ugoda wchodzi w życie z dniem 1-ym listopada r. b.

D Z I E N N E.

Czernihów, 17 października. Ogłoszono gubernię czernihowską za zagrożoną przez cholere.

Mohylów, 17 października. Na przedmieściu Homel umarł telegrafista, prawdopodobnie na cholere. Z parostatku, przybyłego z Kijowa, przywieziono dwóch chorych podejrzanych o cholere.

Tomsk, 17 października. Zmarł przesiedleńiec. Zachorowały trzy osoby. W Mikołajewsku zachorowało 23 osoby, zmarło 8, w Barnaulu zachorowało 4, zmarła 1. Z parostatku zabrano 5 chorych.

Zytomierz, 17 października. We wsiach Kropiwnikach i Butmirze, pow. włodzimiersko-wołyńskim, od 25 września do 5 października było kilka wypadków cholery, z nich cztery o przebiegu śmiertelnym. Nowych zasłabnięć niema. W pow. krzemienieckim były dwa wypadki podejrzane o cholere, jeden z przebiegiem śmiertelnym. Nowych zasłabnięć niema.

Symbirsk, 17 października. W gubernii zapadła na cholere jedna kobieta.

Władywostok, 17 października. Z Tokio donoszą, że powrócił baron Gette razem z generał-gubernatorem Kwantungu, Osimą. Zamierzona jest rewizja organizacji Kwantungu. Cały zarząd cywilny powierzony zostaje drodze żelaznej połud-

niowo-mandżurskiej; w zarządzie zaś Kwantanga sprawy charakteru dyplomatycznego w granicach posiadłości drogi żelaznej i terytorium dzierżawionego.

Tauryz, 17 października. Turcy mianowali kajmakana w Urmii. Komora perska zamknięta. Ludność Urmii pochłonięta jest przez wewnętrzne partyjne walki.

Targi zamknięte. Mieszkańcy Tauryzy zachowują się biernie wobec tego co dzieje się na granicy.

Wiedeń, 17 października. Izba deputowanych. Minister prezydent Beck z powodu projektu do prawa o ugodzie austro-węgierskiej zaznaczył, że panujące obecnie stosunki oparte na wzajemności przy załatwianiu pierwszorzędnych interesów państwa nie byłyby w stanie w dostatecznej mierze zabezpieczać wspólnych interesów ekonomicznych, wskutek tego rząd wypowiada się za rozwiązaniem tej kwestyi przy pośrednictwie ugody.

Przez porozumienie się w kwestyi taryfy Austriya zachowała przy sobie zupełną swobodę ruchów zarówno co do komunikacji kolejowych wewnątrz kraju, jako też i z Węgrami. Kwestya drogi żelaznej łączącej Węgry z Dalmacją rozwiązana, jako też i ważna kwestya o uregulowaniu ruchu na drodze żelaznej Koszyce — Bogumił (Kaschan — Oderberg). Porozumiano się co do instytutu sądu polubownego. Wszystko to po dziesięcioletnim wzajemnym osłabieniu doprowadzi do pomyślnego rozwoju stosunków ekonomicznych i politycznych obu państw. Beck poczytuje za szczególnie zadziwiające stanowisko osiągnięcie porozumienia w kwestyi węgierskiego długu państwowego co do udziału Węgier w ogólnopństwowych wydatkach.

Beck komunikuje, że oba rządy proponują parlamentom wybór członków komisji dla zdecydowania tej kwestyi. Jeżeli komisjom nie uda się dojść do decyzji jednomyślnej, oba rządy będą dążyły do rozpatrzenia kwestyi o kwocie w wydatkach wspólnych na drodze prawodawczej, przyczem zaproponują podwyżkę udziału Węgier o 2%.

W zakończeniu Beck oświadczył, że rozpatrywany kompromis nie wyczerpuje żądań Austrii, nie wpływa z istniejącego rozdziału sił ekonomicznych.

Propozycję Stemberga o bezzwłocznem rozpoczęciu obrad odrzucono.

Budapeszt, 17 października. Weckerle wyjaśnia ugodę z Austrią, osiągniętą w kwestyach handlu, tariff kolejowych i bankowej, zaznacza uwolnienie węgierskich walorów od ciężaru podatków austriackich.

Co do spłaty części wspólnego długu państwowego, oświadcza, że na wypadek możliwej konwencji przy sprzyjającym stanie rynku pieniężnego, suma płaconych przez Węgry corocznie procentów zmniejszy się o 2 i pół miliona.

W zakończeniu mowy Weckerle zaznacza, że oba rządy szukały drogi pośredniej, która zabezpieczałaby interesy ekonomiczne obu państw. Rząd ze spokojnem sumieniem oczekuje na wyrok izby posłów i narodu.

Manilla, 17 października. Północno-amerykański minister wojny, Taft, otworzył pierwszy parlament filipiński. W mowie swej wypowiedział, że, jego zdaniem, filipińczycy, a przynajmniej pokolenie obecne, nie są zdolni do samorządu. Spra-

wa ta w całości znajduje się w rękach kongresu Stanów Zjednoczonych. Następnie Taft kategorycznie zaprzeczył pogłoskom, jakoby rząd zamierzał sprzedać wyspy Filipińskie.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę naszemu najukochańszemu mężowi, ojcu i bratu ś. p.

Michałowi Mikułowskiemu,

a w szczególności Zarządowi telefonów, koleżankom i kolegom, składają serdeczne „Bóg zapłać!”

Żona, córki i siostra.

1477

Za oddanie ostatniej posługi ś. p.

Anieli z Ostrowskich

Facłerowej,

stroskany mąż składa serdeczne „Bóg zapłać!”

1489

Giełda warszawska.

(Telefonem)

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	71.00	70.70	71.10
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	94.50	93.50	—
5% „ z 1906 r.	88.50	87.50	88.10
4 1/2% listy ziemskie	87.50	86.60	86.95
4% listy ziemskie	80.00	79.00	—
5% listy zastawne m. Warszawy .	87.90	87.00	87.40
4 1/2% „ „ „ „	82.50	81.50	—
5% „ „ „ „ Łodzi	—	—	—
4 1/2% „ „ „ „ „	81.50	80.50	81.10
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka, premiowa I-ej emisji .	372	362	—
„ „ II-ej emisji	272	262	—
„ „ szlachecka	227	219	—
Lipopy	—	—	—
Rudzki	—	—	—
Starachowice	—	—	—
Putiłowskie	—	—	—
Czeki na Berlin	46 37 1/2	—	—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju“).

Renta państwowa **71,25**

5% Prem. I-ej emisji 369
 „ II 268
 „ szlachecka 223.50

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechdzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.10, c) 11.20, d) 2.00, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, j) 9.40, k) 10.15, l) 4.05, m) 5.25, n) 8.35, o) 11.00.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Papierosy

Narodowe
 20 sztuk 5 kop.

— Tow. Akc. —

I. L. SZERESZEWSKIEGO.

— ŻAĆ WSZĘDZIE. —

1456—6



Ludwik Orthwein,

WARSZAWA, MAZOWIECKA № 2.

Zakład meblowy i tapicersko-dekoracyjny. Całkowite urządzenia mieszkań, od skromnych do najwytworniejszych. 0000-6-1

Nowo utworzony ZAKŁAD FREBLOWSKI ZOFII PIOTROWSKIEJ,
ul. Szkolna № 5.
przyjmuje dzieci w wieku od lat 3-7.
Zapisy codziennie od 10-ej rano do 5-ej po poł. 1500-1

Nagrody rb. 50.

Dwie gniade klacze z wozem zostały ukradzione 13 z m. z majątku Święcimy, pow. kutnowskiego. Jaśniejsza z dużą gwiazdka, 7 lat 3 cale, prawy zad cokołek niższy, ciemniejsza z małą gwiazdka, kopyta zadnie białe, 11 lat 2 cale.

Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA”

ul. SPACEROWA Nr. 34.

(Krój francuski i angielski, profesorów Raussela i Thortoasa) wykonywa wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materiałów. 1250

Polskie VII-klasowe Gimnazjum żeńskie

z pensjonatem i klasami przygotowawczymi przy ul. Zawadzkiej № 24.

Lekcje rozpoczęte 3-go września.

Zapisy przyjmuje się codziennie.

Przełożona

ZOFIA LIBISZOWSKA.

1476-15-1

Krawiec damski
pierwszorzędnym **KATOLIK**
z Warszawy
robi okrycia damskie i futra, kostiumy angielskie i suknie ogólne. Wykończenie artystyczne, z materiału własnego lub powierzonych. Spacerowa 31. 1502-2

Szkola prywatna

pod firmą 1496-3-1

„St. Thomas”

przygotowuje chłopców do wszystkich zakładów naukowych, a dorosłych na kursach wieczorowych na świadectwa nauczycielskie i aptekarskie.

Przełożony szkoły T. Markiewicz.

Bardzo ważne. Fabryka wyrobów wełnianych Zyg. Rosenthala w Łodzi № 298, wysłała wszystkim czytelnikom tego pisma cennik na męskie i damskie kostiumy i t. d. zupełnie bezpłatnie. 1497-3-1

Sprzedam majątek

W guberni warszawskiej, bez służby, od miasta-powiatowego 1, wiorsta od cukirowni 6 wiorst szosa, odstawa buraków dwa razy dziennie, gospodarstwo postępowe, wózek 20, w tem łaki 3 włoki, parku i ogrodu owocowego 12 mórg, ogród daje 1000 rb. dochodu, ryby 300 rb., buraków 3000 korcy, pszenica, żyto, jęczmień 5000, krów jałowizną 80, mleko zabierane na miejscu, koni wraz z żrebackami 40 Towarzystwa przyznane 41.000 rb. Pałac składający się z 14 pokoiów z łazienką, z osobną pralnią, wodociągami. Strefku niebyło.

Warszawa, Chmielna 64, od 2 do 7-ej, Administrator domu i majątku. 1497-1

Młoda inteligentna panienska

ukończywszy 4-klasową pensję, poszukuje biurowego zajęcia lub miejsca kasyerki. Referencje poważne. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 1503-6-1

Smaczne, dobre, tanie
OBIADY I KOLACYE
wydaje tylko
Mleczarnia „Stefana”
POŁUDNIOWA 20. 1501 3-1

450

kosztuje kostiumowa spódniczka. Angielskie palto rb. 11.50
Hawelok rubli 10.50.
Wszystko z wełnianego materiału. — Wielki wybór damskich bluzek od rb. 2.75.
Zmiana w przyjęta

u **EMILA SCHMECHLA**
Piotrkowska 98.

840

100, 300 do 500 rubli
miesięcznie

zarabiał może każdy, mający duże znajomości. Zgłoszenia pod M. M. Nr. 31 nadsyłać: Rudolf Mosse, Mannheim (Baden) 1497-5-4

Pracownia Józefy

Piotrkowska 145, otwarta.

Tamże potrzebna jest zupełnie zdolna panna, jak również uczennice i podręczne. 1409-6-4

Od 100 do 150 rubli

miesięcznego dochodu, również jako zarobek dodatkowy, mogą zdobyć drogą uczciwą osoby wszelkich stanów, bez ryzyka i wiedzy specjalnej. Szczegóły bezpłatnie. Oferty pod „P. P. P.” do biura centralnego ogłoszeń L. i E. Metal i S ka, Moskwa, Miasnickaja.

ZAKŁAD FREBLOWSKI.

Kursy dla freblanek, świadectwa poświadczane przez władze rządowe.

Pensja 3-klasowa żeńska Maryi ZARZYCKIEJ

ul. Mikołajewska 22 m. 24.

Zapis od 2 do 6 po południu. 1480d4

Przy zakładzie duży ogród.

Zakład Lecznicy

Chirurgiczno-Ginekologiczny
ulica Południowa № 19,

przyjmuje chorych na stałe pomieszczenie za opłatą od 2 do 5 rubli dziennie. Ordynują w zakresie chirurgii: Dr. Goldman i dr. Kruszo, w zakresie ginekologii: Dr. Druchin, dr. Ksawery Jasiński i dr. Kaufman. 1402d2

Elegancko i niedrogo

można się ubrać

w magazynie ubiorów męskich

Juliana Kozłowskiego,

1448-r Nowy-Rynek Nr. 2, parter.

Karolina Rokicka,

nauczycielka

z patentem, udziela lekcji muzyki na fortepianie, oraz teorii muzyki. Ul. Solna № 7. m. 4. 1449-10-2

DROBNE OGŁOSZENIA.

AAA! Biuro nauczycielskie (Piotrkowska 92) poleca nauczycielki z różnym stopniem, wykształceniem oraz freblówki i bony z szyciem. 2369-3

AAA) Biuro Rosiejskiej, Przejazd 14, poleca: nauczycieli, nauczycielki z wyższym wykształceniem, wychowawczyń, freblówki, bony, gospodynie, kasyerki, ekspedjentki, tylko z dobrą rekomendacją. 2386-10-4

AAA! Nauczycielka z ukończonym kursów Barańskich w Krakowie, poszukuje lekcji literatury i języka polskiego. Biuro nauczycielskie, Piotrkowska 92. 2367-3-1

A! Z powodu wojskowości odstąpię zaraz posadę z kaucją. Oferty „Bea” w adm. niniejszego pisma. 2323-3-2

A. Nauczycielka muzyki (świadectwo warsz. szkoły muzycznej) i niemieckiego, udziela lekcji. Pańska nr. 9 m. 24. 2357-2-1

C hareca biała z brązowymi łakami, z pospitem prawem okiem do odobrania, Kamienna 22, stróż wskazuje. 2362-3-1

Do sprzedania garnitur mebli salonowych, fortepian czarny krótki, biurko, biblioteka. Dzielna 34 m. 6 fr. II piętro, od 1-3 po poł. 2320-3-2

Dwa bilardy do sprzedania. Caentarna nr. 1. 2343-3-1

Do kompletu teoretyczno-praktycznej nauki języka niemieckiego, mogą się przyłączyć 2-3 osoby. Przyśpieszamy również dzieci ze wszystkich przedmiotów do zakładów naukowych. Widzewska 104, mieszk. 31, od 7-9 wieczorem. 2365-3sw2

Drob bity nadchodzić znów będzie co sobota do składu masła, Piotrkowska nr. 117. 2354-6-1

Dwie maszyny prawie nowe z pięcioma sznufkami, bębnowa i pierścieniowa i maszyna pięknie szyjąca za 18 rubli. Piotrkowska 103-16. 2321-3-2

Do sprzedania tanio sklep masarsko-rzeźniczy, z powodu wyjazdu. Władzowska nr. 78. 2253-6-4

Forte pian krótki, czarny, oraz fisharmonia z pedalem okazująco do sprzedania. Piotrkowska 117 m. 2, od 9 do 12 i od 5 do 8-ej. 228-6sw-2

Jest domek do sprzedania, 8 łokci długości, 6 szeroki, 4 wysoki. Dzielna nr. 9 stróż wskazuje. 2328-3-2

Jest do sprzedania maszyna do ponoczek, dziewiątka. Południowa nr. 40 m. 48. 2349-3-1

Kantor, Średnia 11, rekomenduje wszelką służbę ze świadectwami. Potrzebna panna umiejąca pisać polsku i rosyjsku. 2359-3-1

Lando i powóz, używane, w dobrym stanie, i bryczki leknie, odpowiedne na polowania, bardzo tanio do sprzedania. Benedykta Nr. 26. 2334-3-1

Maszynę Singera sprzedam. Można obejrzeć do 10 rano i od 5-ej wieczorem. Krótka 11-20. 2352-3-1

Mundurki pensjonarskie dla uczenia wszystkich szkół przyjmuję do roboty. Wólczańska 97 m. 17. 2093c8-8

Maszynę bębnową i pierścieniową, mało używaną i maszynę za 22 rub. Singera sprzedam, ul. Złota nr. 3 m. 52. 22974-3

Mieszkanie po lekarzu dla lekarza, do wynajęcia. Wiadomość w aptece, Rynek Bałucki. 2212-8-4

Nauczyciel muzyki z patentem Warszawskiego Konserwatorium, udziela lekcji gry fortepianowej, teorii i harmonii. Wiadomość w Administracji niniejszego pisma. 2333-3-1

Nauczyciel z patentem, udziela lekcji gry na fortepianie i fisharmonii. Skład fortepianów, Grzegorzewski, Piotrkowska nr. 117. 2308-6-2

Nowo utworzona pracownia sukien damskich; także nauka kroju, ceny przystępne. Piotrkowska nr. 131, 1-sze piętro, oficyna. 2310-4-3

Otomana dywanowa do sprzedania. Wiadomość u stróża, Składowa nr. 31. 2347-1

Ociemniały grywa do tańca, przyjmuje zamówienia na bale i wieczorki. Ul. Piotrkowska 176 m. 50. 2335-1

Obiady prywatne zdrowe, smaczne, na świeżym maśle. Mikołajewska nr. 29 m. 2. 2292-5-3

Potrzebny zaraz agent ubezpieczeniowy. Oferty proszę składać pod „Energiczny” w Administracji „Rozwoju”. 2358-3-1

Przybłąkała się suka, maści żółtej, uszy i ogon obcięte. Odebrać można: Dąbrówka nr. 2, u rzeźnika Nowackiego. 2359-1

Potrzebna podręczna do krawiectwa. Miłsza 43 m. 23. 2361-1

Poszukuje mieszkania, i pokoju umeblowanego, przy rodzinie chrześcijańskiej dla osoby w średnim wieku świątego mężczyzny; cena nie kępuje. Oferty: Grand Hotel № 21, pod „L. W. W.” 2364-2-1

Poszukuję pokoju z kuchnią, lub dwóch dwóch mniejszych z kuchnią. Wiadomość Wojsko-Kamski Bank, Korniko. 2348-2-1

Potrzebna zaraz dziewczyna do domowego zajęcia. Cegielińska 17 m. 13, prawa oficyna. 2350-3-1

Potrzebna zdolna, inteligentna panna do monopola, z kaucją. Brzozińska 41. 2351-3-1

Potrzebny korepetytor do niemieckiego języka — z konwersacją. Piotrkowska 81-21. 2371-2-1

Potrzebne są zaraz zdolne prasowaczki. Główna № 9. 2368-2-1

Sprzedam szafę do ubrania. Ul. Konstautynowska nr. 59 m. 12. 2341-1

Zaginęła dziewczynka lat 12, blondynka, na imię jej Maryanna Włodarek, ubrana w biały stanik. Rodzice upraszają o zawiadomienie Franciszka Fejksia, zamieszkałego w Radogoszczu, Zgierska 47, browar Anstata. 2356-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Anny Nowickiej, wydany z fabryki Teodora Steigerta, przy ul. Miltonowej № 74. 2370-1

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny oraz para łózek nowych i różne rzeczy. Wiadomość w Administracji niniejszego pisma. 2353-3-1

Zaginiony kwit od paszportu, na imię Bolesława Wodnickiego, wydany z fabryki I. K. Poznańskiego. 2366-1

Znaleziono paszport, wydany na imię Rozalii Krzewickiej, wydany z gminy Górka Pabianicka. 2331-2-1

Zaginiony paszport na imię Władysława Zurawskiego, wydany w Zdunskiej Woli 18 lutego 1903 r. za nr. A. 1550/15. 2346-3-1

Prywatny przytułek położniczy Akuszerki A. Trenkler,
ul. BENEDYKTA Nr. 10,
Przyjmuje na słabość, najcięższą dyskretya. Tamże przyjmuje zamówienia na miasto i na wyjazd.



BENS DORP'A
czyste KAKAO
AMSTERDAM.

Ostrzeżenie.

Ponieważ doszło do naszej wiadomości, iż konsumenci naszego kakao w ostatnich czasach starano się wprowadzać w błąd przez podrabianie naszych etykiet, posługując się opakowaniem podobnym do naszego, postanowiliśmy nasze dotychczasowe żółte opakowanie obecnie zaopatrzyć w odtworzoną obok markę fabryczną z napisem w języku niemieckim.

Prosimy przeto w interesie Sz. Publiczności, przy kupnie prawdziwego kakao **BENS DORP'A** zwracać łaskawie uwagę na odtworzoną obok etykietę i odrzucać wszelkie podrabiania.

Holenderskie fabryki Kakao i Czekolady
1/4 Bensdorp i Co Tow. Akc.
AMSTERDAM.

1228-18-1

Wszystkim osłabionym, wycieńczonym,

zdenerwowanym i pozbawionym energii
życiowej przywraca siły i chęć do życia

SANATOGEN BAUERA

Pochlebne opinie więcej niż 3600 lekarzy
i profesorów. — Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych. — Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. Prawdziwy tylko w opakowaniu rosyjskiem.

Broszury gratis i franco wysyła S. Karczewski, Warszawa, Nowo-Senatorska 4.

1447-4-2

W. Krakowski, Piotrkowska № 103, m. 33,
PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA
okien wystawowych, fabrycznych i dachów sztetowych, oraz sprzą-
tanie mieszkań, biur i konserwacja linoleum.

Wszelkie roboty powierzone wchodzące w zakres porządku domowego
wykonujemy po nader umiarkowanej cenie. 306-r-49

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź
Fabryczna w dniu 22 października now. stylu 1907 roku o godzinie 10
rano, na zasadzie §§ 40 i 84 ogólnej ustawy rosyjskich dróg żelaznych,
będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary,
przybyłe w m. sierpniu i wrześniu 1907 r. za frachtami: Zawiercie 44591
węgiel kamienny, Tow. Akc. „Poręba”, zaliczenie na 44 rb. 88 kop.;
Warszawa tow. W. 178308 spirytus drzewny i eter siarczany, O. Gold-
wicht; Józowo 12023 kieszki suche, M. Rodtszejn, zaliczenie na 62 rb.;
Warszawa W. 174956 kieszki solone, J. Lender, zaliczenie 60 rb.; Kisz-
ynów 46088 wino, M. Szejnberg, zaliczenie 42 rb. 10 kop.

W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do
skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 22 paździer-
nika now. st. 1907 r. o godzinie 10 rano. 1504

Nowy Kurs Tańców

już został rozpoczęty; **druga lekcyja** odbędzie się w pią-
tek 18 b. m. o godz. 9 wiecz. Zapisy na takowy przyjmują
w dalszym ciągu.

Cegielniana 56.

A. LIPIŃSKI.

Dr. L. Prybulski

Chor. skórna, weneryczna i moczopłciowa.
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w,
panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1
r. i od 3-6 popoł. 1420r397
Ul. Południowa № 2.

Osiadliłem się w tutejszem mieście jako
specjalista chorób skórnych, wenerycz-
nych, płciowych i chorób włosów. Przy-
muję codziennie od 8 do 1 w południe
i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-9
do 1-9 rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt

ul. Średnia № 5. 149r113

Dr. Edward Mittelstaedt

powrócił
mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA 67.
przyjmuje od 8-9^{1/2} rano i od 5-6^{1/2} pp.
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
1429r

Dr. F. Klozenberg

przeprowadził się na ul. DZIELNA 26.
Choroby wewnętrzne, spec. nerwowe
(leczenie elektrycznością).
Godz. przyjęć: 10-11 r., 5-7 pp. 1427-6-1

Gabinet lekarski dla chorych

WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH

D-ra B. Margulies

Piotrkowska 115.
Przyjęcie od 10-1 i od 5-8 wiecz;
w niedz. i święta od 10-1 i od 5-6^{1/2} w.
Porada 50 kop. 486-r-37

Dr. A. STEINBERG

Benedykta 3.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNO-GIMNASTYCZNY
(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni
itp.). Leczenie masażem (wibracją), elektryczno-
ścią (usowanie włosów z twarzy za pomocą elek-
trolezy). **Gabinet Roentgenowski**
(leczenie promieniami Roentgena osłon, lupus,
favus'u i t. p. 1280r

Dr. H. Rosenthal

Choroby wewnętrzne i dziecięce

(sp. gorączkowe, zakaźne)

Konstantynowska 7. 1415-r115

Godziny przyjęć od 9-10 i od 5-7-9.

Dr. S. Sznitkind

mieszka obecnie na Średniej nr. 2.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Leczenie elektrycznością i masażem.

Przyjmuje od g. 8-11^{1/2} rano, od 5-9^{1/2}
wiecz. 468-r-242

Dr. I. Silberstrom

przeprowadził się na ul. BENEDYKTA
Nr. 7 (róg Promenady). Specjalista cho-
rób wenerycznych, skórnych oraz oberóh
włosów. Przyjmuje od 8-11 rano i od
4-8 po poł. w niedziele do 4 po poł.
1397-12-7

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po połud.
panie od 5-6. 637r336

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Choroby dróg moczowych, skór-
ne i weneryczne.Przyjmuje od g. 8^{1/2}-1 rano i od 5-8,
panie od 4-5. 1070-r-101

Dr. I. KRUKOWSKI

powrócił. 1465-6-1

Piotrkowska nr. 88.

Choroby wewnętrzne i dziecięce.

Dr. JELNICKI

ul. Andrzeja 7.

Choroby skórne, weneryczne i
moczopłciowe.Od 8-10 rano, 5-8 po poł., w niedziele
i święta 9-12 rano. 1463-r-248

Dr. J. Grabowski

spec. chorób gardła, nosa i uszu

przeniósł się na ulicę

Piotrkowską 145, m. 8

i przyjmuje codziennie od 4 do 7-9 pop.

w niedz. i święta od 4-6 pop. 491-r-188

Dr. med. Goldfarb

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od g. 9 do 12 rano i od 6 do 8 w,
panie od 5 do 6 wiecz. w niedziele tylko

od 9 do 12 rano. Zawadzka 18. 1385-206

Dr. Stanisł. Piekarski

Choroby weneryczne i skórne

przyjm. od 9-10 r. i od 5-7 wiecz.

Rozwadowska 6. 1331r235

Dr. Eugenia Korot-Gorzyuni

Choroby kobiece i Akuszerja

Piotrkowska 121

Przyjmuje do 11 rano i od 3-5 popoł.

502-r-187

Dr. Józef Michalski

Okulista

przeprowadził się na ulicę

PIOTRKOWSKA 132przyjmuje od 9-9^{1/2} do 10-10 rano i od
4-4^{1/2} do 7-7^{1/2} po poł. 1467-r109